

SŁOWO

Wilno, Piątek 27 grudnia 1935 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Telefony: Redakcji 17-82, Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł.
Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 12-ej do 1-ej.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., z ogranicz. 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 80.259. W sprzedaży detal. cena jednego n-ru 20 gr.

Opiata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BARANOWICZE — Narutowicza 36 — 1, filja Wydawn.
BRASŁAW — Wilcza 8 — C. Lewin.
DRUJA — Kowkin.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodzimierowa.
GRODNO — N. Bass, Napoleona 11.
HORODZIEJ — Księgarnia Kolejowa „Ruch”.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Matecki.
ŁUNINIEC — Księgarnia Kolejowa „Ruch”.
MOŁODECZNO — Księgarnia Kolejowa „Ruch”.
NIESWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Polska.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.

N. ŚWIECIANY — Księgarnia Tow. „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 — T. Gurwicz.
PINSK — Kościuszki 42, filja Wydawnictw.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
SŁONIM — Studencka 30, filja Wydawnictw.
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty.
ST. ŚWIECIANY — M. Lewin, Biuro Gazet., ul. 3 Maja 22.
SZARKOWSZCZYNA — M. Mindel, Skład apteczny.
WOŁOŻYN — Liberman, Kiosk gazetowy.
WARSZAWA — Kiosk Księgarni Kolejowej „Ruch”.

GENY OGŁOSZEN: wiersz milimetry 1-szpaltowy w tekście 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i za tekstem 6-cioszpaltowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co domiejsza. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

LISTY Z WŁOCH

PONTYŃJA, TRZECIE MIASTO na błotach pontyjskich

(Od własnego korespondenta)

Pontyńja. W grudniu Wyjeżdżając na inaugurację trzeciego miasta wyrosłego na błotach pontyjskich czytaliśmy właśnie pisma polskie donoszące o projektach osuszenia błot poleskich. Dziwny zbieg okoliczności. Raz jeszcze przygodne zajęcie włosko - polskie w dziedzinie tych samych problemów. Kureczenie się możliwości emigracyjnych otworzyło w krajach produkujących materiał emigracyjny problemy powiększenia terytorjum użytecznego poprzez odwodnienie ziem od wieków niewydajnych oraz korzystanie racjonalne z dotychczasowych nieużytków. Państwa i kraje biedne o bogactwie jedynie rąk robotniczych są zmuszane do tego przez wojenny bieg wypadków. Im prędzej Polska podejmie wielkopomne dzieło odwodnienia połaci nieużytecznych na Polesiu, tem większe dobrodziejstwo natury państwowo - społecznej zostanie dokonane. Tendencja do inwestycji na długą metę powinna tam właśnie znaleźć swe zastosowanie przez obecny rząd naprawy gospodarczej.

Takie i inne myśli towarzyszyły nam w drodze do Pontyńji wzdłuż wiosek i miasteczek latyńskich na via Appia, wzdłuż zielonawych się pól naokoło Liktoria, pierwszej z miast ufundowanych na błotach pontyjskich po mełtoracji w 1932 roku. W 1933 roku po wstąpiu Sabaudja na pobrzeżu jeziora Paola a obecnie poraz trzeci będziemy świadkami realizacji dokonanych przez Instytut Narodowy dla b. kombatantów czasu wielkiej wojny. Lat temu dwadzieścia kilka na tych przeszczeniach polowaliśmy na kaczki skacząc z kępy sitowia na kępe i zapadając czasami po kolana w błocie skąd trudno było niezgrabnego skoczka wyciągnąć. Dziś jak okiem rzucić się gniazda polowców, a pejzaż urozmaicają chałupy kolonistów, których na 52 hektarach wzniesiono 2,173 wraz z zabudowaniami gospodarskimi. Tam gdzie szły bezdroża gubiące się w bajorach ziętych martwicą rozwija się sieć złożona z 359 km. dróg przeznaczonej do wsiadania w samochody. W praktyce korzystanie i opłacaniem się sownie jest to, co usunęło zarody straszliwych pustoszonych organizmów ealnych pokoleń chorób i co daje warsztaty pracy tysiącom rodzin rolniczych nawiązków do przeżywania leśniczestwa pierwej ziemi i do oddawania ojeżytnie własnego potu i własnej krwi w polrzebie. Dotąd pamiętamy jeszcze smak pierwszego chleba wypieczonego z ziarna wyprodukowanego na polach Liktoria w 1933 roku. Jakkolwiek byłaby jego cena, będzie on zawsze tani dla Włochów, bo własny.

Staliśmy na rynku Pontyńji przed gmachem magistratu. Budowla w stylu racjonalnym, jedyna z 2 ukończonych zamykająca plac od północy i południa: dwie inne są w budowie a w pobliżu kilka domków wskazując, że i tutaj terazniejszość jak w Sabaudji i Liktoria, wyciska swe piętno na stylu architektonicznym. Przed magistratem napotyknęliśmy grupę kobiet wiejskich z hełmami żołnierskimi pełnymi obrączek, kołczyków, dewizek, bransoletek i innych przedmiotów ozdoby kobiecej i męskich złożonych w darze potrzebującej Ojczyźnie przez ludność pobliskich miasteczek. Doręczą one te dary Mussoliniemu podczas inauguracji. Miasteczko Cisterna zamieszkałe

przez 22.000 mieszkańców złożyło z grą 25 kg. złota. Na placu tłumy ogorziałych wieśniaków w hełmach wojskowych z czasu wielkiej wojny, to rolnicy rozmieszczeni na formach nowozałożonych: wszyscy byli kombatanci, na ich piersiach widnieją medale, wielu ma odznaczenia angielskie i francuskie. Nad głowami zwieszają się szare chmury skradawne. Na trybunie wzniesionej przed magistratem ustawili się kler z biskupem Terraciny mons. Navarra na czele. Za chwilę jawi się obok biskupa Mussolini. Nad jego głową widnieje napis: W trzydziestym dniu oblężenia gospodarczego Włoch!

Nie będziemy powtarzali tekstów mów wygłoszonych przez biskupa i przez premiera: agencje informacyjne podały te teksty w pełnym brzmieniu. O wiele ciekawszą jest spoista i jednołita reakcja tłumy wielotysięcznej. Premier Włoch sam wyrósł z roli, syn kowala z Predappio umie przemawiać językiem zrozumiałym przez tych ludzi o stwardniałych od codziennego zmagania się z przeciwnościami losu rękach, o licach chłostanych przez wichry i spieczonych przez żar słoneczny. Być może, że dyplomaci mają coś do zarzucenia temu językowi: tłum nie, bo to jest jego mowa i na nią właśnie reaguje bezpośrednio, nawykły do posłuchań najdalej idących. Rzadko kiedy można dostrzedz w historii jakiegokolwiek narodu tak zwartą spójność i jednolitość jak obecnie obserwując tłum Włochów po miastach i po wsiach. Dynastja, kler, arystokracja, burżuazja i proletarij, wszystkie warstwy społeczne nie jednym słowem stanowią jednolity dla której walka o lepsze jutro narodu jest jedynym celem.

Ktokolwiek śledzi rozwój sytuacji we Włoszech z zewnątrz nie jest wprost w stanie zrozumieć do jakiego stopnia zatępiły się indywidualne różnice klasowe w obecnym momencie życia narodu i do jakiego stopnia sankcje wzmożyły i umożliwiły pojęcie rządu. Przy ocenianiu zjawisk włoskich należy pamiętać zawsze i starannie, że za obecnym przebiegiem spraw odpowiedzialność nie spada na poszczególne jednostki będące wykładnikami jeno woli narodowej zdecydowanie wyraźnej. Sankcje zespoliły ściślej jeszcze cały naród włoski.

Patrzyliśmy w Pontyńji na wieśniaków ofiarowujących Mussoliniemu medale wojskowe, łańcuszki od zegarków i od medalików świętych noszonych na szyi. Widzieliśmy biskupa na szarym krzyżu — odznakę swej godności kościelnej — na bawelnianej taśmie widzieliśmy wysypywane z hełmów żołnierskich kilogramy złota złożonego przez wieśniaków i wieśniaczki. Ta ofiarność przywiodła nam na myśl gesty matron rzymskich a jednocześnie i szlachetne zrzeczenie się na rzecz nie wolnej Ojczyzny wszelkich cennych ozdób ze strony biagłoch polskich w chwilach ciężkich potrzeb powstańców.

Podczas inauguracji Pontyńji złożono w darze 93 kg. zł. i 240 kg. srebra. Jeżeli się pomyśli, że przeciętna obrączka waży od 5 do 7 gramów, a przeważnie część darów składała się właśnie z obrączek ślubnych składanych w tym dniu w ealnych Włoszech na rzecz skarbu, to dopiero będzie można zrozumieć, że znaczenie tego daru jest wyrazem zdecydowanej woli tysięcy i tysięcy istnień ludzkich. A jeżeli weźmiemy pod uwagę, że chłop niechętnie zazwyczaj rozstaje się ze złotem rocznie stanowiącym dumę matek i żon, to znaczenie właściwe wypukliło się i nabierze odpowiedniego koloru.

A w tym samym dniu w stolicy Włoch 250.000 rodzin złożyło przed grobowcem Nieznanego Żołnierza swe obrączki ślubne idące za przykładem królowej Heleny Sabaudzkiej.

Pierwszeństwo sankcyjny zaciętny naokoło Włoch dotąd tylko takie dał rezul-

Mussolini zbiera złoto na rzecz skarbu państwa



Z okazji poświęcenia nowoutworzonego miasta Pontyńji, zbierał Mussolini osobiście złoto, na rzecz skarbu państwa.

Ojciec św. zaniemógł



Papież Pius XI, który liczy obecnie lat 80, cierpi oddawna na arteriosklerozę. Ostatnio stan jego pogorszył się.

Wiadomości z frontu Krwawe zwycięstwo Włochów pod Abbi-Addi

RZYM. Oficjalny komunikat włoski nr. 79. Marszałek Badoglio telegrafuje, że bitwa, która się odbyła dnia 22 grudnia w pobliżu Abbi-Addi zakończyła się całkowitym zwycięstwem wojsk włoskich.

Ze strony abisyńskiej brało udział w bitwie ponad 5.000 żołnierzy z armii Dedzasa Hailu Chebbede z oddziałami karabinów maszynowych typu belgijskiego, produkcji 1935 r. Wojska te były wzmocnione silami rasy Sejuma.

Wojska abisyńskie zostały odparte atakiem wojsk erytrejskich, wspomaganym nadzwyczaj wydatnie przez samoloty i artylerię. Straty abisyńskie wynoszą ponad 700 zabitych i ponad 2.000 rannych. Ze strony włoskiej padło 7 oficerów zabitych i 6 rannych oraz 150 zabitych żołnierzy erytrejskich i 167 rannych. Wojska włoskie kontynuują akcję na południe od Abbi-Addi, nie napotykając dotychczas żadnego oporu ze strony Abisyńczyków, znajdujących się w ucieczce. Lotnictwo kontynuuje ożywioną działalność wywiadowczą.

Drobne utarczki

RZYM. Komunikat oficjalny włoski nr. 80. Marszałek Badoglio telegrafuje, że na wschodnich zboczach płaskowzgórza w pobliżu Danakili grupa wojsk abisyńskich, usiłująca zejść na równinę, została rozproszona przez kompanie danielijską. Abisyńczycy pozostawili na pobojowisku 5 zabitych i 6 rannych. Zwiady włoskie w rejonie Tacaze nie napotykały żadnego oporu ze strony abisyńskiej. Na froncie somalijskim samoloty zbombardowały rejon koncentracji wojsk abisyńskich pomiędzy Dawa Parma i kanałem Doria.

Katastrofa samolotu sanitarnego

ADDIS ABEBA. Na wschód od Addis Alem, o 15 km. od Addis Abeby, lecący z Chartum samolot angielskiego Czerwonego Krzyża, zawiadził o drzewo i spadł na ziemię. Pilot odniósł ciężkie rany, a towarzysząca mu żona lekkie. Oboje przewieziono do szpitala w Addis Abebie.

Ajaccio angielską bazą węglową

RZYM. W paryskich kołach politycznych rozszala się pogłoska, że francuskie ministerjum marynarki miało się zgodzić, aby port korsykański Ajaccio służył za bazę węglową dla floty angielskiej na morzu Śródziemnym. Informacja tej kategorycznie zaprzeczono. Prasa włoska podkreśla z oburzeniem, że plotka ta miała na celu pokłócenie Francji i Włoch w obecnej drażliwej sytuacji politycznej.

NIEUDANA REWOLUCJA W PARANIE

Kulomioty w świątyni

KURYTYBA. Rewolucja komunistyczna, która przybrała na północy Brazylii poważniejsze rozmiary, nie pozostała bez echa również i w Paranie. W Kurytybie komuniści zamierzali opanować miasto w chwili, gdy generacja wojsk federalnych i stanowych oraz przedstawiciele rządu będą w katedrze na nabożeństwie żałobnym za poległych lotników.

Kilkunastu podoficerów z pułku lotniczego wniosło do kościoła kulomioty i amunicję pod pretekstem, że stanowią mają dekorację katedry, również na wieżach kościoła usiłowane ustawić kulomioty. Dzięki przytomności umysłu księdza, który miał celebrować nabożeństwo, zamach udaremniono, a żołnierzy wraz z kapitanem Agostinho aresztowano. W związku z udaremnionym zamachem wprowadzono stan wyjątkowy i policja aresztowała kilka podejrzanych osób.

Leonard Kociemski

Z Dalekiego Wschodu Bitwa wojsk mandżurskich z mongolsk. Nowy incydent graniczny

LONDYN. Reuter donosi z Hsinkingu (stolica Mandżukii), że w pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia doszło do dwóch starć pomiędzy wojskami Mongolji zewnętrznej i wojskami japońsko - mandżurskimi. Jeden żołnierz mandżurski jest zabity, trzech Japończyków rannych. Wojska japońsko - mandżurskie okazują wielki zapal, domagając się rozpoczęcia akcji w Mongolji na wielką skalę.

Sytuacja uważana jest za bardzo groźną.

Zamach bombowy

SZANGHAI. Wybuchła bomba w pobliżu japońskiej głównej kwatery morskiej w dzielnicy Hongkwu. Marynarze japońscy patrolują całą dzielnicę. Naskutek wybuchu dwóch Chinczyków odniosło ciężkie rany.

Jak się okazało, bomba wybuchła w śmietniku. Po godzinie patrol marynarskie zostały odwołane.

Nowa ofiara Kuomintangu

SZANGHAI. Trzema wystrzałami z rewolweru został zamordowany były wiceminister spraw zagranicznych rządu nankińskiego Tang You Jen. Mordercami są dwaj Chinczycy, którzy dotychczas nie zostali ujęci.

TOKIO. Japońskie koła polityczne przywiązują wielką wagę do zabójstwa b. wiceministra spraw zagranicznych rządu nankińskiego Tang You Jena.

Nie sądzą jednak, aby miało to wywrzeć wpływ na rozwój stosunków chińsko - japońskich. Podkreślają wszak że zamordowanie Tang You Jena oraz niedawny zamach na b. premiera rządu nankińskiego Wang - Szing - Weia są, jak się zdaje, inspirowane przez część przywódców Kuomintangu, wrogo usposobionych do polityki zbliżenia chińsko - japońskiego.

Przesilenie gabinetowe w Jugosławii

BIAŁOGROD. Minister robót publicznych Bobicz i minister opieki społecznej Mirko Komnenowicz podali się do dymisji.

Po konferencji, jaką regenci odbyli z premierem Stojadinowiczem, ministrem opieki społecznej mianowano Cwetkowicza, przewodniczącego grupy parlamentarnej jugosłowiańskiej unji radykalnej. Ministrem robót publicznych został mianowany Marko Kozul, przewodniczący grupy niezależnych w Skupczynie. Zdaniem kół politycznych zmiany te przyczyniły się do wzmocnienia rządu.

Czy wybory w Grecji będą odroczone

ATENY. Dziennik „Vradyni” pisze, że w razie zaostreżenia się sytuacji międzynarodowej wybory byłyby odroczone i zostałby stworzony rząd koalicyjny, w skład którego weszłyby przed-

stawiciele wszystkich stronnictw. Inne dzienniki mówią o możliwości odroczenia teki ministra spraw zagranicznych przez Mikołopoulisa.

I ŻYDZI I ARABOWIE NIEZADOWOLENI

JEROZOLIMA. Delegacja arabska przyjechała niezadowolona przedstawiona jej w ub. sobotę przez wysokiego komisarza Wauchope'a projekt powołania rady ustawodawczej Palestyny z Anglikiem na czele. Również i Żydzi nie są zadowoleni z projektu, a w Tel-Awiiw odbyły się nawet demonstracje przeciw projektowi. 130 osób aresztowano.

Amnestja na Węgrzech

BUDAPEST. Z okazji świąt Bożego Narodzenia regent Horthy podpisał amnestję, z której korzystać będą

przedewszystkiem skazani za przestępstwa polityczne.

„Dzień obrączki” we Włoszech



Propaganda wojny we Włoszech doprowadziła do tego, że królowa ofiarowała pierwszą swą obrączkę, z odpowiednim przemówieniem nad grobem Nieznanego Żołnierza.

Z 68,4 na 69,8 podniósł się wskaźnik produkcji przemysłowej

WARSZAWA. Wskaźnik produkcji przemysłowej, obliczony przez instytut koniunktur gospodarczych i cen, podniósł się w listopadzie z 68,4 do 69,8, kompensując w ten sposób lekką zniżkę październikową. Zmiana ta miała częściowo charakter przypadkowy. Miała natomiast kampania cukrownicza w niewielkich tylko rozmiarach zaczęła się

w październiku i skoncentrowała się prawie całkowicie w listopadzie. Poza tym jednak tendencja wzrostu w listopadzie zaznaczyła się jeszcze w niektórych innych gałęziach, w tej postaci mianowicie, że osłabienie działalności było w nich łagodniejsze, niż zwykle w tym miesiącu. Tak było w przemyśle włókienniczym, metalowym, budowlanym. Zwiększyło nieco produkcję również hutniczo żelazną, kosztem zwiększenia zapasów, gdyż zbyt żelaza uległ znacznemu zmniejszeniu, do czego przy

czyniło się wstrzymanie się z zakupami, w oczekiwaniu na przeprowadzenie obniżki cen. To samo było powodem dość silnego ponadsezonowego spadku wydobywania węgla. Spadek zbyt żelaza oraz zbyt i wydobywania węgla miał zatem wyraźnie charakter przejściowy.

Listopadowy wskaźnik produkcji był o 4 procent wyższy niż przed rokiem, a o 11 procent wyższy od przeciętnej 1934 roku.

ŻYD NIE MOŻE BYĆ urzędnikiem państwowym w Rzeszy

BERLIN. Minister spraw wewnętrznych wydał na podstawie ustawy o obywatelstwie Rzeszy zarządzenie, które określa, jakie osoby żydowskiego pochodzenia, będące urzędnikami państwowymi, na podstawie paragrafu 4-go pierwszego uzupełnienia ustawy o obywatelstwie podlegają zwolnieniu. Zarządzenie ustala dla urzędników pochodzenia żydowskiego, którzy pozos-

tają bez środków do życia możliwość uzyskania zapomóg, o ile dany urzędnik na to zasługuje. Ponadto urzędnikom tym dana jest możliwość przedterminowego wypowiedzenia zajmowanych mieszkań. Zarządzenie ustala wreszcie, iż Żydzi nie mają prawa zajmować stanowisk w szpitalach państwowych i prywatnych i muszą z nich ustąpić do dn. 1 marca 1936 roku.

Teraz „racjonalizacja pracy”

MOSKWA. Pomiędzy 21 a 25 grudnia odbyło się w Moskwie plenarne posiedzenie komitetu centralnego wszechzwiązkowej partii komunistycznej, na którym postanowiono rozszerzyć t. zw. „ruch stachanowa” (racjonalizacja pracy) na cały przemysł i transport. Poza tym zebranie plenarne skonstatowało, że akcja weryfikacji legitymacji partyjnych została przeprowadzona wśród 93 procent członków partii i 53 procent kandydatów do partii.

Postanowiono zakończyć weryfikację

ZNANA SÓŁ MORSZYŃSKA jest także w sprzedaży w paczkach na jednorazowe przeczeszenie. Cena 20 groszy. Żądajcie w aptekach i sklepach aptecznych.

cję z dn. 1 lutego 1936 r. i dokonać pomiędzy 1 lutego a 1 maja wymiany wszystkich legitymacji członkowskich i kandydackich. Z dn. 1 czerwca 1936 r. postanowiono ponownie rozpocząć przyjmowanie nowych kandydatów do partii, przerwane w końcu 1932 r.

10 PROC. CZYSTKA

PARYŻ. Havas donosi z Moskwy, że w rezultacie „czystki” zarządzanej po zamordowaniu Kirowa z początkiem roku 1935 wydano z partii komunistycznej około 10 procent jej członków. „Prawda” donosi, że większość wydalonych stanowią b. żołnierzy armii admirała Kozłaka, „kultury” zwojennicy Trockiego i Zinowjewa. Tych ostatnich wykryto m. in. wśród nauczycielstwa i ciała profesorskiego.

ENCYKLIKA PAPIESKA

MIASTO WATYKANSKIE. Odpowiadając na życzenia świąteczne kolegium kardynalskiego i kleru rzymskiego, Papież oświadczył, że obecne czasy stały się niezmiernie ciężkie spowodowane niebezpieczeństwami, grożącymi pokojowi. Ojciec święty potępił bezbożność, która przestała się wstydzić i prześladowania religijne w Rosji i Meksyku, lecz krajów tych nie wymienił po imieniu.

Zrobił, co było w jego mocy dla pokoju. Niestety, nadzieje zawiodły, jednak Papież nie wyrzeka się nadziei na przyszłość. Ojciec święty zakończył zwrotem, nawołującym do modlitwy oraz obwiescił encyklikę, której pierwsze egzemplarze rozdał obecnym. Encyklika nie zawiera momentów politycznych i dotyczy spraw kapłańskich i wychowania kleru. Na przyjęciu u Papieża byli wszyscy nowi kardynałowie. Ambasadory i posłowie, akredytowani przy Watykanie, wydali przyjęcia dla kardynałów, pochodzących z ich krajów.

Przyczynę do stosunków amerykańsko-sowieckich

NOWY JORK. Senator Hamilton Lewis, jeden z najwybitniejszych demokratów, powrócił właśnie do Nowego Yorku z podróży do ZSRR. Zapytany przez dziennikarzy o zapatrywania swoje w sprawie stosunków amerykańsko-sowieckich, sen. Lewis oświadczył, że Sowiety nie dotrzymały swoich zobowiązań, poczynionych przed dwoma laty, podczas waszyngtońskiego układu o spłatę długów. Sen. Lewis zaznaczył, że zawsze był przeciwnikiem uznania rządu Sowietsk.

Obecnie, gdy je uznano, trzeba jedynie mieć się na baczności, aby na tem uznaniu nie stracić za wiele. Rząd Stanów Zjednoczonych dał Sowieterom pełną szansę niesprawiedliwienia się z zarzutem, jakoby rząd sowiecki inspirował zeszłego lata antyamerykańskie enuncjacje trzeciej międzynarodówki. Idea sowiecka zdaniem senatora, nigdy nie przyjmie się w Ameryce, albowiem najbardziej w Ameryce dzieje się lepiej, niż tym, którym w Rosji dzieje się najlepiej.

Sukces astronomii polskiej Planeta „Pluton” odnaleziona

WARSZAWA. Obserwatorium krakowskie komunikuje nam: Wielka planeta „Pluton”, odkryta w Ameryce w 1930 r., najślabsza ze wszystkich planet układu słonecznego w dzień wigilijny została odnaleziona w obserwatorium krakowskim na własnych fotografiach nieba. Dotychczas „Pluton” był obserwowany tylko zapomocą wiel-

kich i największych lunet i teleskopów świata. Planetę odnaleziono na kliszach za pomocą otrzymanego właśnie zapomocą polskiej konstrukcji. Jest to pierwsza obserwacja „Plutona” w Polsce. Planeta ta uchodziła za zupełnie niedostępną dla polskich narzędzi.

GROŻNA KATASTROFA KOLEJOWA

BERLIN. 25 grudnia wieczorem w pobliżu stacji Grosheringen w Turyni, ekspres wpadł na pociąg osobowy, który zatrzymał się na moście.

Jest 20 zabitych, 30 ciężko i 50 lekko rannych.

DEPESE SPORTOWE Z OSTATNIEJ CHWILI.

Warta—reprezentacja Brukseli 1:2

BRUKSELA. W środę, w obecności 5.000 osób Warta poznańska rozegrała w Brukseli mecz z reprezentacją tego miasta, do której wchodziło 6 graczy z reprezentacji państwowej. W ciągu

80 minut Warta utrzymywała wynik remisowy 1:1, lecz w ostatnim kwadransie piłkarze brukselscy przeważali i wygrali w stosunku 2:1.

Miedzypaństwowy czwórmecz hokejowy

PORAŻKA DRUŻYNY POLSKIEJ

BERLIN. Wczoraj wieczorem rozpoczęła się w berlińskim pałacu sportu międzynarodowy czwórmecz hokeja lodowego z udziałem polskiej drużyny hokejowej. Polacy zostali pokonani przez czeską drużynę LTC z Pra-

gi w stosunku 9:3 (4:0, 0:3, 5:0). Czesi mieli miazdzącą przewagę. Jedynie w drugiej tercji Polacy zdobyli trzy bramki, lecz Czesi wtemczas odpoczywali.

Z pobytu min. Raczkiewicza w Wilnie

WILNO. W dniu 24 bm. bawił w Wilnie min. spraw wewnętrznych p. Władysław Raczkiewicz. W godzinach przedpołudniowych p. minister Raczkiewicz w towarzystwie p. wojewody Bocińskiego był w kościele Ostrobramskim, gdzie złożył hołd sercu Matki i prochem Matki, składając

wiązankę kwiatów. Następnie p. minister udał się na Rossę, gdzie szczegółowo badał stan robót przy budowie mauzoleum serca Marszałka i dostępu do mauzoleum. Pobyt p. ministra na Wileńszczyźnie, który ma charakter całkowicie prywatny potrwa kilka dni.

SACHA GUITRY

Gdy byłem pierwszy raz zakochany

Miałem trzynaście lat.

Ona była czarująca. Co mówię czarująca: była jedną z najpiękniejszych kobiet Paryża. O tem jednak nie wiedziałem. Uważałem, że jest przystojną i była nią istotnie w wysokim stopniu.

Była córką słynnego malarza, a wyszła za mąż za pewnego, przyzwoitego do sukcesów autora teatralnego. Był to bliski przyjaciel mego ojca, a później stał się moim. W owym czasie jednak byłem rówieśnikiem i towarzyszem zabaw jego syna. Prawie każdej niedzieli bywałem u nich na podwieczorku.

Ta rodzina stanowiła jakgdyby uosobienie piękna, a wszyscy byli piękni.

Miała boski uśmiech i oczy, które całowały. Czy mogłem się w niej nie zakochać? Czy mam sobie zadawać pytanie dlaczego się w niej zakochałem? Gdyby było inaczej, to byłoby to wstrętne, zbrodnicze i dające wiele do myślenia. Miałem nietylko prawo, ale poprostu obowiązek zakochania się w niej, gdyż mając lat trzynaście nie wie się jeszcze co to jest miłość.

Marzyłem o niej. Czy miałem jej to powiedzieć? Raczej śmierć! Więc co?

Postanowiłem dać jej dowód miłości. Powiedziałem sobie, że będę przez cały tydzień oszczędzał, a potem w niedzielę popełnię szaleństwo. Nabyłem więc za osiem franków wspaniałe bukiety fiołków. Był to prześliczny bukiet, najpiękniejsze fiołki jakie kiedykolwiek widziano. Musiałem go trzymać obiema rękami.

Plan mój był następujący: przyjdę o drugiej i zamiast pójść do dzieciennego pokoju, zażadam widzenia się z nią.

Nie poszło to zupełnie gładko. Była zajęta. Jednakże uparłem się, wobec czego pokojówka zaprowadziła mnie do buduaru.

Właśnie przygotowywała się do wyjścia i poprawiała włosy. Wszedłem z bijącym sercem.

— Czego sobie życzysz odemnie, kochanie? Dlaczego chciałaś ze mną mówić? — zapytała, nie odwracając się od lustra i nie widząc mnie ani bukieta.

— Dlatego proszę pani... — odpowiedziałam podając jej fiołki.

— Ach, jakie śliczne kwiaty... — zawołała.

Byłem pewny, że wygratem i drząc zbliżyłem się do niej. Wzięła fiołki do rąk, tak, jak się bierze głowę dziecka i zbliżyła je do twarzy, jakgdyby je chciała pocałować. — Pachną prześlicznie...

A nie zapomnij pięknie podziękować tatusiowi.

Przeł. Wel.



Dancing Sylwestrowy

Agituje się także zagranicą



Włoszka ofiarowująca w Paryżu obrączkę na rzecz włoskiego skarbu państwa.

Mussolini agituje...



Mussolini agituje za składaniem złotych obrączek, na rzecz włoskiego skarbu.

DODATEK ILUSTROWANY

Noc Betlejemka



Obraz włoskiego malarza Antonia Allegri di Corregio (1494 — 1534).

Sw. Mikołaj w Płocku



Od paru lat w Płocku wskrzeszony jest prastary polski zwyczaj obchodu św. Mikołaja, patrona dzieci. Zwyczaj ten wprowadza Miejski Związek Pracowników Miejskich, urządzając w swej świetlicy tradycyjny obchód.

„Kolendni cy”



Podajemy rycinę niezrównanego od twórcy znikających zwyczajów i obyczajów polskich Andriejko, przedstawiającą uciechne figle kolendników

Otwarcie londyńskiej konferencji floty

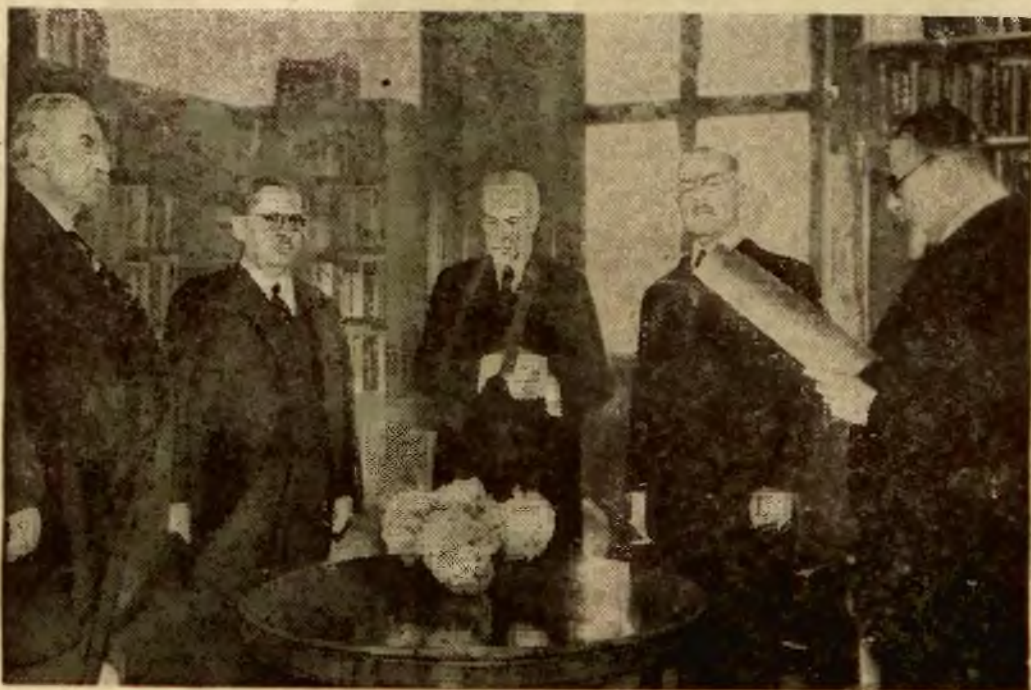


W Londynie otwarto konferencję w sprawach floty, w której biorą udział Anglia, Ameryka, Japonia, Francja i Włochy.

Pocztą przed świętami



Ustąpienie prezydenta Masaryka



W formie uroczystego aktu państwowego, zgłosił prezydent Masaryk swe ustąpienie ze stanowiska prezydenta Czechosłowacji. W akcie tym brali udział widocznym na zdjęciu dostojnicy państwowi: marszałek senatu dr. F. Soukup, marszałek sejmu Malypetr, prezydent Masaryk, prezydent ministrów dr. Milan Hodza, szef kancelarii prezydent dr. P. Samal, który czyta oświadczenie, dotyczące ustąpienia.



Nowo wybrany prezydent Republiki Czechosłowackiej dr. Benes po posiedzeniu zgromadzenia narodowego w dniu 18 bm. przełodzi w towarzystwie premiera Hodzy przed frontem kompanii honorowej.

Thunberg wycofał się



Pięciokrotny mistrz świata Clas Thunberg, wycofał się zdecydowanie z jazdy szybkiej na lodzie, gdyż przekroczył 41 rok życia.

Przerwane połączenie kolejowe Niemcy — Danja



Jak podawaliśmy, statek angielski zniszczył most kolejowy między wyspą Seeland i Masned. Spowodowało to dłuższą przerwę w ruchu pasażerskim i towarowym.

Pokaz w Berlinie filmu z życia Marszałka Piłsudskiego

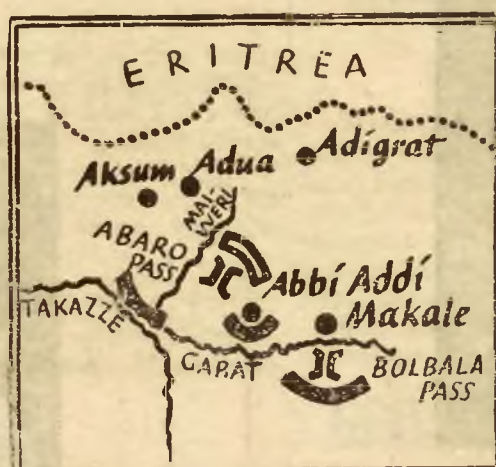


W kino - teatrze Ufy w Berlinie wyświetlano w ub. czwartek fotomontaż historyczny osnuty na tle życia Marszałka Piłsudskiego. Na zdjęciu — ambasador Rzplitej Lipski z małżonką w łóż, podczas pokazu w towarzystwie dyrektora Izby Filmowej Rzeszy Lechnieha.

W Stajence Betlejemskiej



Położenie na abisyńskim froncie północnym



Jak widzimy wojska abisyńskie przeszły rzekę Takaze i zagroziły poważnie skrzydlu włoskiemu.

Boże Narodzenie wedle malarza chińskiego



Zgon prezydenta Wenezueli



Prezydent Republiki Wenezueli gen. Gómer zmarł w tych dniach przeżywszy 76 lat.

Stodwudziestopięciolecie zgonu Musseta



125 lat temu, 11 grudnia 1810 zmarł słynny pisarz francuski Alfred de Musset.

Kolonje robotnicze w kamieniołomach



Ogólny widok nowopowstałej kolonii robotniczej w Państwowych Kamieniołomach w Zagłębiu. Kamieniołomy te zatrudniają w obecnej chwili 1.500 osób.

Echa meczu międzypaństwowego Niemcy — Anglja



Przed meczem międzypaństwowym Anglja — Niemcy można było w Londynie oglądać fotografie graczy niemieckich wystawione w oknach różnych sklepów, które publiczność oglądała z wielkim zaciekawieniem.



Piłkarze reprezentacyjnej jedenastki Niemiec, poddają się rewizji celnej na lotnisku Tempelhof, przed odjazdem do Londynu.

W terenie i na torach Wypadki w czasie świątecznym

Bokserzy polscy w Tallinie

Pięściarze Poloni rozegrają 21 stycznia w Tallinie mecz z miejscową EAK. Polonia wyjedzie prawdopodobnie w składzie następującym: Krysik, Wejman, Matecki, Łukasiewicz, Janczak, Fabisiak, Posmyk, Sowiński.

Kalendarz szkolnych imprez sportowych

WILNO. Instruktor kuratorium okręgu szkolnego wileńskiego ułożył kalendarz imprez sportowych szkół średnich m. Wilna w sezonie zimowym:

1) międzyszkolne zawody narciarskie szkół średnich m. Wilna i N. Wilejki w dniu 8 do 9 lutego 36 r. w Nowej Wilejce (nagroda komit. rodzic. gimn. A. Mickiewicza w Wilnie).

2) Zawody o odznakę narciarską w dn. 15 — 20 lutego 36 r. w Wilnie.

3) Międzyszkolne zawody hokejowe od dnia 20 stycznia do 30 stycznia 36 r. w Wilnie.

W nas i podzielności

Terminarz meczów bokserkich o drużynowe mistrzostwo Polski przedstawia się następująco:

5 stycznia w Łodzi: I. K. P. — I. K. B., a w Poznaniu Warta — Skoda. 19 stycznia na Śląsku I. K. B. — Warta i w Warszawie Skoda — I. K. P. 9 lutego w Łodzi I. K. P. — Warta i na Śląsku — I. K. B. — Skoda. 23 lutego na Śląsku I. K. B. — I. K. P. i w Warszawie Skoda — Warta. 15 i 22 marca w Poznaniu Warta — I. K. B., w Łodzi I. K. P. — Skoda.

Wydział spraw sędziowskich P. Z. H. L. prosi za naszym pośrednictwem sędziów związkowych o złożenie w zarządzie związku starych legitymacji sędziowskich oraz dwóch fotografii dla umożliwienia wydania nowych legitymacji.

W dniach 15 — 20 stycznia projektowane są w Polsce dwa mecze drużyn niemieckich.

W dniu 20 stycznia projektowany jest wyjazd hokeistów polskich do Arosy, gdzie odbędą się mecze z drużynami włoskimi. Po drodze drużyna nasza rozegrać ma mecz w Wiedniu.

BERLIN. W okresie od kwietnia 1934 do grudnia 1935 r. zdobyto w Niemczech 600 tys. państwowych odznak sportowych.

OSLO. Narciarski Związek Norwesi otrzymał poufną wiadomość, że przeciwko udziałowi Birger Ruuda i Soerensona wniesiony będzie protest, kwestionujący amatorstwo wymienionych zawodników w turnieju olimpijskim.

PARYŻ. Kanadyjczyk Brouillard wygrał w Paryżu belgijskiego boksera Gustawa Rotha w meczu 15 rundowym.

NOWY YORK. Amerykańscy dziennikarze sportowi w przeprowadzonym przez siebie głosowaniu uznali za najlepszego sportowca amerykańskiego w roku 1935 czarnego boksera Louisa. Dalsze miejsca zajęli: zawodowiec w golfie Little, 3) lekkoatleta Owens, 4) Baseballista Cochrane, 5) automobilista Campbell.

Paolino k. o.



Paolino Uezudun



Joe Louis

Kursy narciarskie dla nauczycielstwa

WILNO. Kuratorium Okręgu szkolnego wileńskiego organizuje dla nauczycielstwa m. Wilna kursy narciarskie w czasie od 2 do 8 stycznia 1936 r. Kursy prowadzone będą w dwóch grupach, męskiej i żeńskiej. Zapisywać się mogą nauczyciele i nauczycielki — wszystkich kategorii do dnia 31 bm. (pokój 20). Wyszakowanie narciarskie jest bezpłatne, natomiast uczestnicy kursów muszą mieć własne wyekwipowanie narciarskie, a więc narty, spodnie, wiatrówek, łapowice z brezentowym obściem, za uszniki lub czapkę zasłaniającą uszy.

—:—:—

Sukces naszych bokserów w Ameryce

NEW YORK. W mieście Paterson (St. Zjednoczone) Edward Ranczaka ułował w trzeciej rundzie murzyna Caelendera.

Maksymilian Marek, pięściarz polski wagi ciężkiej z Chicago, wygrał w Nowym Yorku 8-mio rundowy mecz na punkty z Joe Lippe.

Zimowe zawody konne w Zakopanem

ZAKOPANE. Małopolski Klub Jazdy zdecydował zorganizować w bieżącym sezonie zawody hipiczne i wyścigi konne z totalizatorem w Zakopanem.

Program tegoroczny obejmie 5 dni zawodów konnych, połączonych z wyścigami.

nym ze skijoringiem, gonitwami góralskimi i biegami naprzętą oraz 7 dni wyścigów konnych z totalizatorem.

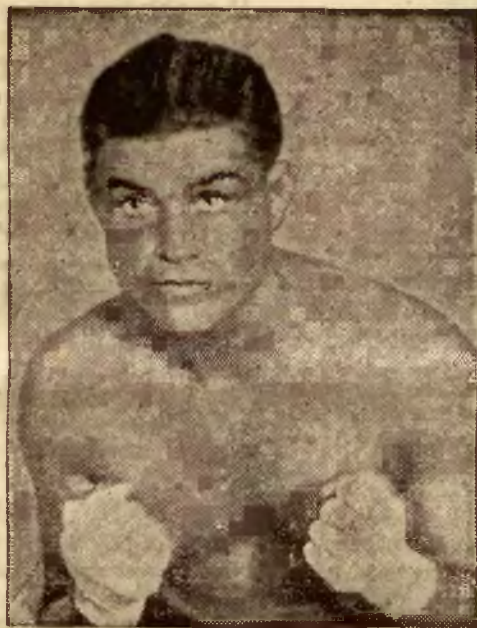
Imprezy te rozpoczną się w połowie stycznia i trwać będą do połowy lutego.

Mistrz Europy pokonany

W Wiedniu na dystansie 5 tys. metrów startowali najlepsi łyżwiarze austriaccy.

Zwyciężył Wazelnuk w czasie 8:41,5, wyprzedzając o 0,4 sek. mistrza Europy Stiepla.

Martinez, bokser hiszpański



Hiszpański bokser Martinez stoczył w poniedziałek w Berlinie walkę o tytuł mistrza w wadze średniej.

Wojewoda wśród dzieci i bezrobotnych

WILNO. W dniu 24 grudnia br. w godzinach popołudniowych wojewoda Wileński p. pułk. L. Bociański udał się na łamanie się opłatkiem do dzieci i bezrobotnych.

P. wojewoda odwiedził Schronisko im. Zubowicza, Jadłodajnię ZPOK i Dom Dziecka im. Marszałka Piłsudskiego. W tradycyjnych uroczystościach w tych instytucjach wzięły udział Zarządy Towarzystw, miłośnicy.

W schronisku im. Zubowicza — z pp. Święteckim, dr. Łukowskim i p. Brensztejnów na czele, w Jadłodajni — z pp. Hoppenow i p. Tomaszewską na czele oraz w Domu Dziecka — z pp. pułk. Wędziagolskim, dr. Iszora i dr. Sielską na czele.

W podróży tej p. wojewodzie towarzyszył radca wydziału Opieki Społecznej p. A. Trocki.

OBCHÓD KU CZCI HORACJUSZA w gim. Słowackiego

WILNO. W dniu 19 bm. młodzież gimnazjów państwowych im. A. Mickiewicza i im. J. Słowackiego w Wilnie urządziła obchód ku czci 2000-letniej rocznicy urodzin wielkiego klasycy Quintusa Horacjusza Flaccusa.

Słowo wstępne wypowiedział filolog prof. Nowowiejski. Potem nastąpiły śpiewy i wygłaszanie utworów poety w języku łacińskim i w tłumaczeniu polskim, przyczem niektóre przekłady były prof. Zamirowskiego. Chórem i orkiestrą kierował prof. Boja

kowski, melodje zaś ułożył prof. Nowowiejski.

Licznie zebrana młodzież i starsze społeczeństwo, które młode podejmowało gospodarz dyr. Zerebecki, żywo wyrażali zadowolenie jakiegoś odniesienia w atmosferze starożytnej kultury.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”
Dziś
„Rose - Marie”
Jutro
„Księżniczka Czardasza”

Franciszek Olechnowicz
SIEDA LAT
w szponach G. P. U.
Cena egzemplarza 1 zł, 80 gr.
Do nabycia we wszystkich księgarniach wileńskich.
Skład główny u autora: Ludwisarska Nr. 11, m. 18

TWARZ I RĘCE

Jesienią w czasie niepogody, twarz „zużywa” się prędzej niż, w czasie letnim, a ręce pierzchną na deszczu i wietrze. Gdy chodzi o „poprawianie” twarzy, należy mieć zawsze pod ręką puderniczkę, wypełnioną pudrem „Abarid” — nieszkodliwym, roślinnym (z cebulek i jęczmienia), dobranym w odcieniu do koloracji skóry. Puder ten nie zatyka porów, nie niszczy cery, przylega trwale. Ręce, zawsze delikatne i białe, utrzymuje w kulturze i chroni przed opierzchnieniem znakomity Krem Prałatów — Perfection.

Wypadki w czasie świątecznym

WILNO. W porównaniu z latami ubiegłymi liczba wypadków w okresie świąt wyraźnie zmalała. W ciągu trzech dni zanotowano w mieście 7 bójek, wynikłych między pijanymi (liczba których również stosunkowo była niewielka) w tem 3 większe zającia: na ul. Witołdowej, w Dolnej i na ul. Wielkiej. Z racji świąt policja nie tak rygorystycznie traktowała ukazanie się pijanych na ulicy. Nie mniej jednak awanturników zatrzymywano i osadzano w areszcie do wytrzeźwienia.

Ogółem w ciągu wtorku, środy i czwartku w aresztach policyjnych osadzono 27 osób.

WŁAMANIE DO APTEKI MIEJSKIEJ.

W nocy z 23 na 24 grudnia nieznani sprawcy dostali się do apteki miejskiej przy ul. Wileńskiej, gdzie rozbili kasetkę ogniową i biurka i skąd zabrał 300 złotych. Powadło łupem złodziej padł zapas morfiny i kokainy, wartości około 1 tys. zł.

Włamywacze dostali się do apteki przez piwnicę, dokąd weszli po uprzednim wylamaniu drzwi. Rano dozorca domu widział 3 osobników, którzy przechodzili przez podwórko w stronę bramy, lecz nie przypuszczając, że są to złodzieje, nie zwrócił na nich większej uwagi.

BANDYCI W POCIĄGU.

W pierwszy dzień świąt w pociągu zatrzymano przybyłych do Wilna Matysię Jana z Ejszyszek i Józefa Wojciechowicza (Majowa 22), sprawców napadu rabunkowego pod Ejszyszkami na dom Jana Kiempy. W czasie napadu Kiempa został zamknięty w kuftrze, zaś obecny w tym czasie w mieszkaniu sąsiad Adam Karpik, po związaniu był wrzucony do piwnicy. Łupem napastników padło kilkaset złotych i garderoba. Bandyci uciekli w stronę Wilna, więc po obsadzeniu dworca i rogatk zbiegów ujęto. Byli oni uzbrojeni, lecz broń zdołano im wówczas odebrać.

USYPIACZ W SKLEPIE.

Do sklepu spożywczego przy ul. Antokolskiej 23 w dzień wigilijny przyszedł jakiś osobnik, który w trakcie czynienia zakupów zapalił papierosa. Srodek nasenny zawarty w papierosie, uśpił sprzedawczynię, z czego skorzystał nieznajomy, który zrabował z kasy kilkaset złotych, a ponadto zabrał pieniądze, jakie śpiąca miała ukryte pod stankiem.

KRADZIEŻE.

W czasie świąt większych kradzieży mieszkaniowych nie było, bowiem jeszcze we wtorek co znakomitszych złodziei policja osadziła w areszcie.

TOREBKARZE.

W noc wigilijną ujęto na ul. Mickiewicza dwóch braci K. z ulicy Lwowskiej, którzy wyrwali przechodzącej kobiecie torebkę, na alarm, wszczęty przez obrabowaną, zarządzono za złodziejami pościg i wkrótce zdołano ich ująć.

Z ZEMSTY ZA PORZUCENIE.

W pierwszy dzień świąt na ul. R. Smigłego, koło domu Nr. 15, został obalony kwasem sarszczanym 34-letni W. Gajewicz (Kozia 23). Odpryski płynu dosięgły przechodzącą w pobliżu 10-letnią G. Binkiewiczównę (R. Smigłego 15), która doznała nieznacznych jednak obrażeń. Również nie uległ zbyt ciężkiemu poszwankowaniu sam Gajewicz. Sprawczyni zamachu działała z zemsty za porzucenie.

ZATRUCIE.

Esencją octową zatruta się 60-letnia Frejda Chajet (Ponarska 27). Desperatkę ułożono w szpitalu św. Jakóba.

MIEDZY PRZYJACIÓŁMI.

Kilka uderzeń nożem otrzymała Weronika Czernikowa (Sawicz 12). Sprawcą poranienia był Józef Żernik, z którym poszwankowana mieszka. Powodem zającia była wizyta męża Czernikowej, z którym ona nie żyje, lecz ostatnio coraz częściej widuje się.

Na Nowym Świecie został ugodzony nożem Konstanty Orszewski (Śniegowa 28). Winnym poranienia był kolega, z którym Orszewski cały wieczór pił.

W CZASIE SAM NA SAM.

Antoniemu Kozłowskiemu (Cedrowa 42) w czasie pobytu w mieszkaniu Zofii Rudziszowej (Zacisz 14) wykradziono z kieszeni 144 zł. Kozłowski brak pieniędzy zauważył po wytrzeźwieniu i natychmiast udał się ze skargą do policji.

POD CHOINKĄ.

W noc wigilijną koło choinki urządzanej na placu Katedralnym, zebrali się kilku pijaków, którzy mimo protestów dozorców usiłowali postawić drzewko w inne, bardziej „dogodne” miejsce. Dopiero przybyły policjant zdołał wy tłumaczyć tym panom niewłaściwość ich postępowania, tak że ci ostatecznie zrezygnowali ze swych zamarów.

ŚMIGUS W GRUDNIU.

W tym samym czasie trzech innych młodych ludzi stanowiący na moście Zielonym, zabawiali się oblewaniem wodą przechodniów.

Zatrzymali tłumaczyli się w komisar

acie, że śmigus w czasie świąt jest dozwolony i w żaden sposób nie chciał zrozumieć, że oblewanie wodą praktykowane jest (w formie bardzo ogólniej) w czasie Wielkiej Nocy, a nie na Boże Narodzenie.

W CZORAJSZĄ ŚLIZGAWICĄ

Podczas wczorajszej ślizgawicy zanotowano w mieście 9 wypadków z przechodniami, którzy doznali obrażeń rąk i nóg. Na ulicach o stromych zboczach ruch kołowy do czasu posypania ich piaskiem był w godzinach rannych na krótko przerwany.

Wskutek niechlujnej opieszałości stróżów niektóre boczne ulice, nie po-

sypane piaskiem, były formalnie torem łyżwiarskim, po którym ludzie zjeżdżali, niestety często na czworakach, odnosząc naturalnie mniejsze lub większe obrażenia.

Odnosiło się to szczególnie do ul. Zygmuntońskiej, Ludwisarskiej, Bonifraterskiej, Skopówki i Portowej.

—:—:—

Od Administracji

Uprzedzamy naszych Sz. Sz. Prenumeratorów, że z dniem 1-go stycznia 1936 r. wstrzymamy wysyłkę pisma wszystkim, zalegającym do tego dnia w opłacie.

KRONIKA WILEŃSKA

PIĄTEK
Dziś 27
Jutro
Młodzianki

Wschód słońca g. 7.43

Zachód słońca g. 252

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U. S. B. W WILNIE

Ciepłota średnia: 745.

Temperatura średnia: — 1.

Temperatura najwyższa: 0.

Temperatura najniższa: — 4.

Opad: 4.7.

Wiatr: południowo - zach.

Tendencja: zwykła.

Uwagi: pochmurno, śnieg.

PROGNOZA POGODY według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie.

Naogół chmurno, miejscami mglisto lub drobny opad.

Nocą gdzieś przymrozki, w ciągu dnia odwilż.

Słabe lub umiarkowane wiatry z południa - wschodu i południa.

DYŻURY APTEK

Dziś w nocy dyżurują apteki Rodowicza (Ostrobramska 4), Jurkowskiego (Wileńska 8), Augustowskiego (Mickiewicza 10), Sapożnikowa (Zawalna róg Stefańskiej).

TOWARZYSKA

— W dniu wczorajszym ks. proboszcz Zawadzki, w kościele Ostrobramskim pobłogosławił związek małżeński między obywatelką miasta st. Warszawy p. Stefanją z Ciesielskich Bursiakową i p. Marjanem Kostrzewskim.

Młodzi małżonkowie po krótkim poście w Wilnie udają się do Warszawy.

BALE I ZABAWY

— Czarna Kawa AKW. W dniu 28 grudnia br. o g. 22 odbędzie się Czarna Kawa AKW w salonach Łaby Przem. - Handlowej (Mickiewicza 32). Zaproszenia otrzymać można w enklirni Sztralla od godz. 18 — 20.

CO GRAJĄ W KINACH?

HELIO — „Szkarłatny kwiat”
CASINO — 1) „Ośm godzin doktora Morgana”, 2) „Świat się śmieje”
PAN — „Nasze słońce”

Głód w Besarabji



Susze ubiegłego lata spowodowały głód w Besarabji. Na zdjęciu głodujące dzieci.

Pierwszy film w naturalnych kolorach

GABINET FIGUR WOSKOWYCH

Zdmiewający fenomen grozy i niezwykłych wrażeń.

Wkrótce!

PAN

Sukces polski.

Wysoka, Siewierski, Znicza, Sielański, Zacharewicz i in.

w przebojowej komedji

Kochaj tylko mnie

Początek punktualnie 2, 4, 6, 8 i 10.

KOLOROWY cudowny nadprogram

REWJA

Balkon 20 gr. Program Nr. 53 p. t.

„WESOŁYCH ŚWIAT”

Rewja w 2 cz. i 14 obrazach

z udziałem Zayendy, Rostańskiej, Jankowskiego, Żejmówny, Rejskiej, Ostrowskiego, Opolskiego.

Codziennie 2 przedstaw. o 6.30 i 9 w. W nied. 1 przedstaw. o 4.15, 6.45 i 9.15

We wtorek dnia 31 grudnia o 9 w. wiecz. 11.30 w nocy 2 REWJE SYLWESTROWE. Szczegóły w alizach

NOWE KSIĄŻKI

J. I. Krászewski Powieści o dawnym obyczajach: Komedjanci, Złote jabłko, Czarna Perełka, Morituri, Resurrecturi, Chata za wsią.

6 powieści 20 tomów, 2560 stron w kolorowych okładkach Z. Jagodzińskiego. M. Aret, Warszawa, 1935.

Cena kompletu w broszurze zł. 24—

W opr. płóc. ze złoconymi zł. 36—

Zane Grey. Kanjon Wielkich Dębów. Przełożyła J. Sujkowska. 285 stron, barwna obwoluta L. Jagodzińskiego. Wydawnictwo M. Areta, Warszawa, 1935.

Cena w broszurze zł. 4.50, w opr. płóc. zł. 6.50

Szachy

Od kilku dni bawi w Wilnie arcy-mistrz Rudolf Spielman. Rozegrał on cały szereg partij konsultacyjnych z wileńską elitą szachową, wprawiając widzów w podziw, nadto dał on seans gry równoczesnej na piętnastu szachownicach. W turnieju gwiazdkowym wezmą udział najlepsi gracze wileńscy i pewni gracze specjalnie w tym celu zaproszeni z Lidy, Grodna i Białegostoku. Publiczność dopisala na całej linii, tłumnie zaszczycając swą obecnością salę gry.

NA FILMOWEJ TAŚMIE

„KOCHAJ TYLKO MNIE”

„PAN”

W asyście niezawodnych partnerów takich jak Junosza - Stepowski, Grabowski i inni wysuwa się na plan pierwszy młoda para Lili Wysocka i Witold Zacharewicz. Młodym trzeba dużo wybaczyć. Lili Wysocka to miła, szara panienczka. Chętnie wierzymy na słowo jej i scenarzyście (K. Jaro-assy, brat popularnego Fryderyka), że jest piękną gwiazdą rewjową, że nie umie żyć bez przepychu i rozkazowania dyrektorem rewji. Stara się również w to uwierzyć Zacharewicz, który ma jeszcze duże możliwości filmowe ale nie w ekliwych rolach amantów. Dowód: „Młody las”.

Dobrze się stało, że w drugiej części filmu ubrano bohaterkę po ludzku i twardo. Charakterystyczny (Narkiewicz) nie powinien być nastawać na umieszczenie jego nazwiska przed filmem. Operator (Vlassak) także. Za zdjęcie figury bohaterki na schodach hotelowych powinien dostać parasolkę. Widać pomyślał o tem, bo ku końcowi nieco się poprawił i zainteresował się, jak mu rozkładają światło do zdjęć. Reżyseria damska (M. Flantz). Powinno to być bardziej wpłynąć na tempo, które nieco jest za słabe. Nie należy ufać mężczyźnie, szczególnie, gdy ten ma zamiar reżyserki montować film w laboratorium. Leni Riefenstahl też jest reżyserką i nawet bardzo dobrą, ale ona za żadne skarby nie pozwoli komu innemu ciąć taśmy swego filmu w montażu. Zresztą mniejsza.

Całość wyszła bezpretensjonalnie i wogóle mieniącej się. Bardzo dobrze wypadły epizody Grossówny, która dos

ŻĄDAJCIE

we wszystkich aptekach

składach aptecznych naszego

środku od odcisków

PROW. A. PAKA

Programy radiowe

WILNO

Piątek, dnia 27 grudnia 1935 roku

6,30 Kolenda 6,33 Pobudka do gimnas-tyki 6,34 Gimnastyka 6,50 Muzyka po-ranna 7,20 Dziennik poranny 7,30 D. c. muzyki porannej 7,50 Program dzie-ny 7,55 Giełda rolnicza 8,00 — 11,57 Przerwa 11,57 Sygnał czasu 12,00 Hej-na! 12,03 Dzień. południowy 12,15 Pły-ty 13,25 Chwilka gosp. dom. 13,30 Z-rynek pracy 13,35 Muzyka popularna 14,30 — 15,15 Codzien. ode. pow. 15,30 Śmiejące się fortepjan 16,00 Pogadanka dla chorych 16,15 Koncert 16,45 Chwilka pytań 17,00 Jak pracu-ję antropolog 17,15 Minuta poezji 17,50 Poradnik sportowy 18,00 Apel 27-go grudnia 18,30 Program na sobo-tę 18,40 Różne instrumenty 19,00 Ze-spraw litowskich 19,10 Poczta i budy-nki rządowe na wsi 19,25 Koncert 19,35 Wil. wiad. sport. 19,40 Wiadom. sport. ogólnopolsk. 19,50 Biuro studiów roz-mawia ze słuchaczami 20,00 Wróżby i pasjanse monolog 20,10 Melodie z ope-retek 21,00 Dzień. wieczorny 21,10 O-rakizy z Polski współczesnej 21,15 Kon-cert muzyki francuskiej 22,00 Koncert 22,20 Czy nie za wesoło 22,50 Muzyka

konale tańcy i ma wyrazistą twarz czkę.

— W dodatkach doskonały filmik ko-lorowy, no i prawdziwie świąteczna ob-fitość reklamy.

Tad. C.

CASINO

Pierwszy wielki film na tle życia cyrkowego

Cyrk Barnuma Beery

W roli głównej Wallace

Przełiczny nadprogram kolorowy.

Teatr-Rewji „WESOŁY MURZYN” Ludwiska 4.

Wielka świąteczna rewja p. t. „Coś dla każdego” w 2 częściach

z udziałem całego zespołu. Kierownik szt. lit. Ref. Ren-za

Codziennie 2 przedstawienia o 6.30 i 9 wiecz. W niedzielę i święta 3 przedsta-wienia o 4, 6.30 i 9 w. Ceny miejsc kryzysowe BALKON 25 gr. PARTER 54 gr. ANONSI We wtorek 31 grudnia o 11.30 w nocy wielka rewja sylwestrowa

Szczegóły w alizach

Woda toaletowa 5 Fleurs Forville

odmacza się delikatnym, wykwintnym zapachem, odświeża i oświeca

5 FLEURS

FORVILLE

Paris

Akta Nr. Km. 249/34.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, rewiru X-go, urzędujący w Wilnie, przy ul. Zygmuntowskiej Nr. 12/6, na zasadzie art. 676 § 1 i 679 K. P. C., ob-wieszcza, że w dniu 27 stycznia 1936 roku, od godziny 10-jej rano, w sali po-siedzeń Sądu Grodzkiego w Wilnie Nr. 1, przy ulicy 3-go Maja Nr. 4, o-będzie się w drodze licytacji publicznej sprzedaż nieruchomości, należące do funduszu zmarłego Lejby Zalkinda i Rywki Zalkindowej, położonej w Wil-nie, przy ulicy Wielkiej Nr. 21 (dawniej Nr. 41), składającej się z placu ziemi obszaru 902,60 mtr. kw. z zabudowania mi, szczegółowo opisanymi w protoku-le z dnia 1 grudnia 1934 roku.

Powyższa nieruchomość posiada księgę hipoteczną przy Sądzie Okręgo-wym w Wilnie, w Wydziale Hipotecznym, opatrzoną Nr. hipotecznym 4106, w której w dziale IV-ym są ujawnione pożyczki, kaucje i ostrzeżenia na rzecz różnych wierzycieli hipotecznych w su-mie łącznej 33,487 dol. 69 cent. i 6,000 złotych 05 groszy z % i kosztami, po-zaatem ciężar inne ściśnienia i ogra-niczenia, wymienione w dziale III-cim tejże księgi hipotecznej.

Powyższa nieruchomość we wspólnym posiadaniu z innymi osobami nie znajduje się, w zastawie, jak również w dzierżawie nie jest i podlega sprzedaży w całości na zaspokojenie pretensji Charles'a Jasper'a Ryalls'a Smalla.

Nieruchomość ta została oszacowa-na w sumie sto pięćdziesiąt pięć tysię-

cy czterysta (155.400) złotych.

Licytacja rozpocznie się od sumy wywołania sto szesnaście tysięcy pięć-set pięćdziesiąt (116.550) złotych.

Osoby zamierzające przyjąć udział w licytacji, winne są złożyć Komorni-kowi dowody posiadania obywatelstwa polskiego oraz rękomię w wysokości 1/10 części sumy oszacowania w goto-wiznę, albo w takich papierach warto-ściowych bądź książeczkach wkłado-nych instytucji, w których wolno umieszczać i fundusze małoletnich i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej.

Przy licytacji zachowane będą usta-wowe warunki licytacyjne, o ile dodat-kowo obwieszczeniem publicznym nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysa-dzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpo-częciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzeku-cji i że uzyskały postanowienie właś-ciwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ech ty-godni przed licytacją wolno oglądać nie ruchomość w dniu powszednie od godzi-ny 8-jej do 18-jej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Komornik sądowy

(—) R. Zan.

HELIOS

Dziś cad kine-matografji

„KUKARACZA”

całkowicie w naturalnych barwach (Plastyka) oraz najnowsza komedia wiedeńska

„CYRK SARANA”

PAT i PATACHON oraz LEO SLEZAK. Atrakcje

Dźwiękowe kino „ŚWIATOWIN” Mickiewicza 9.

Dziś po raz pierwszy w Wilnie największy film

obecnego sezonu „Księżniczka Czardasza” według popularnej operetki E. Kaimana. Upiśnięta muzyka cygańska. Tryska-jąca humorem akcja. Przekomiczne sytuacje. Dźwięki walca i czardasza. W ro-lach głównych: najpiękniejsza gwiazda ekranu, rasowa węgierka Marta EGGERTH i osobliwie męskiego czarna Hans SOEHNKE. Nadprogram: Atrakcje dźwiękowe

LEŚNY KALENDARZ INFORMACYJNY

na rok 1936-ty.

Rocznik XI-ty. Cena zł. 2.— bez przesyłki.

Naukowy Przewodnik Leśny, niezbędny dla każdego Właści-ciela Lasów, Przemysłowca, Leśnika.

SKŁAD GŁÓWNY: Oddz. Wileński Związków Leśników Wilno, ul. Wielka Nr. 66.

Wysyła za zaliczeniem pocztowym.

Pożądane zamówienia zbiorowe.

ZBOLACH EGLOWY

STOJĄCIE DLA BO-ROZNYCH PROZKI-BO BOLI GŁOWY ZE ZŁAKIEM FABRYCZ-PIZCORKA

Księgi i kwintarysze

dla właścicieli nieruchomości opraco-wane przez Stow. Właśc. Nieruch. i aprobowane przez Izbę Skarbową w Wilnie do nabycia w firmach WŁADY-SŁAW BORKOWSKI, MICKIEWI-CZA 5, tel. 3-72. D. GORDON, ZA-WALNA 60, tel. 23-06.

OSZCZĘDZA ten, kto kupuje w składzie aptecznym, perfum. i kosmetycznym

WŁ. NARBUTA

Wilno, 5-to Janki 11, tel. 4 72.

Wielki wybór artykułów świ-atecznych. CENY NISKIE.

Kupujący od złotego otrzy-muje bon.

Lekarze

Doktor Haużykiewiczowa

przejeżdżając będzie w Wilnie od 27. XII do 7. I. Dąbrowskiego 3 m. 2.

Doktor ZELDOWICZ

Choroby skórne, weneryczne, narząd-ów moczowych. Przyjmuje od godz. 9 — 1 i 5 — 8.

Doktor ZELDOWICZOWA

kobiety, choroby, weneryczne, narząd-ów moczowych. Przyjmuje o godz. 12 — 2 4 — 7 ul. Wileńska 28, m. 3 tel. 277

Dr. Zygmunt KUDREWICZ

choroby weneryczne — syfilis, choroby moczowe. Przyjmuje od godz. 8-1 i 3-8 Zamkowa 15 m. 2 Tel. 19-60.

Kupno i sprzedaż

GABINETOWA maszyna nożna do sprzedania niedrogo, Kurland-ska 12 m. 1, Rose.

NARZĘDZIA introligatorskie kupie okazjynie. Oferty pod „Warsztat” do Adm.

KAROL I. DALY

Purpurowe słońce

ROZDZIAŁ II.

Obecni przy tej scenie ostupieli. O-przytomniawszy, jedni rzucili się do-ećczki, inni zaczęli krzyczeć. Jakaś ko-bięta, z dzieckiem na ręku, stojąca tuż przy mnie, odskończyła w bok, jak zadumionego. Na twarzy jej malowa-ły się takie przerażenia, jakgdyby to ona była ranna. Dziecko zaplakało peł-nym głosem, i matka popędziła ku wy-ściu, krzycząc co tchu w piersiach: „Morderstwo!”

Jakaś starszuszka zemdląta. Obywa-tel w starszym wieku upuścił kapelus-z, wycierając nerwowo okulary, powta-rzał: „Boże mój, Boże mój!”

A potem rozpoczął się potop. Lu-dzie, którzy nie widzieli, chcieli zobaczyć. Zaczęli się tłoczyć. Policjant do-cisnął się nareszcie. Za nim podążał de-tektyw kolejowy. Pochylił się nad tru-pem. Jakiś młodzieniec, bez tchu pra-wie, wydobyl resztki głosu, usiłując po-wstrzymać tłum.

Panika, bałagan, tłok.

Wydostałem się szczęśliwie z tu-mu, wyjaśniając po drodze ciekawym, że zdarzył się nieszczyśliwy wypadek, czy coś w tym rodzaju, i wyszedłem na 42-gą ulicę.

A więc to tak! Okazało się, że pan Fil Rygerio pomylił się w swych oblicze-niach: według niego nie ja, a on powi-

3)

Przybyłszy był zbyt podniecony, by zauważyć przerażenie Forda.

Fil Rygerio został zastrzelony na głównym dworcu, przed godziną!

— Kto go...

Ale tamten nie dał przyjść do słowa.

— Nie wiadomo, kto strzelił mu śmiertelnie kłaski i znok. On...

Ale Gregory nie słuchał, zwrócił się do mnie, patrząc na mnie szklanymi o-czyma. Usta miał otwarte.

Nie czekałem na pytanie:

— Przyszedłem po tysiąc dolarów, które mi pan obiecał!

Ford stracił zwykłą swą pewność siebie. Oczy jego błysły nieprzytom-nie od drzwi wejściowych, do tych, które prowadziły do gabinetu. Ale wzi-ąłem go pod rękę i poprowadziłem do ga-binetu. Opadł ciężko na fotel i zapytał:

— Czemu pan wybrał takie miejsce? Ale zaraz opanował się i dodał:

— Pan przyszedł naturalnie, by po-dziękować mi za uprzedzenie?

Oparłem łokcie o stół i pochyliłem się ku niemu:

— Pan nie ma ochoty okazać się hojnym? No, niech pan uważa...

— Nie, nie!!

Spojrzał na mnie, wyjął książeczkę czekową, zadurzał i, po chwili wahania, zadzwonił. Chciałem skończyć rozpocze-tę zdanie, ale on zrobił gest przeczący. Mogłem zacząć, nie było nic pilnego.

Weszła sekretarka. Gregory rzekł:

— Proszę mi dać książeczkę ceko-wą z rachunku „R”.

— Ach, tak? Więc to rząd płaci? — Zadrwiem.

— A panu nic do tego! — Cygaro sterowało groźnie w jego zębach. — Ta-kie same pieniądze, jak każde inne!

Sekretarka znów weszła i wyszła, a ja schowałem do kieszeni czek „na o-kaziciela” na okrągłą sumkę.

— Niech pan teraz opowie, Raysie, jak to wszystko się stało? Pan... na prawdę zabrał się do tego? Nie rozu-mię, jak pan mógł tak szybko odna-leźć go?

— Pan nie rozumie?

Nie miałem ochoty zdawać relacji szczegółowej, więc tylko roześmiałem się:

— Tysiąc dolarów nie zbiera się na ulicy zadarmo, a ja jestem człowiekiem zajętym i nie tracę czasu na próżno!

Ford wstał od stołu i zaczął chodzić po pokoju.

— Dziwny z pana typ! — westchnął. — Ja właściwie pożartowałem sobie tylko o Rygerio! Wrzuciłem ra-mionami.

— Więc on drogo zapłacił za pana żart! Cóż będzie z ciałem?

Ford wytrzeszczył oczy: — Nie rozumiem?

— Trzeba się tem zająć, żeby ciała komu innemu nie podrzucili: pan odku-pił je za tysiąc dolarów, więc należy do pana.

Mówiłem już ze złością, widząc, że on robi głupią minę.

Gregory poruszył ustami i zdjął słuchawkę:

— Czy to inspektor Rite? Mówi Gregory Ford. Proszę poprosić proku-ratora Chatam, aby do mnie zatelefo-nował. Tak... będę czekał w biurze... Naturalnie, wiem o zabójstwie! Czy pan nie wie, że nie się przed Gregorym Fordem nie ukryję?

Powiesił słuchawkę i zwrócił się do mnie:

— Zajął się wszystkim z Chatamem, nie można naturalnie liczyć na zatuszo-wanie sprawy, ale pańskie nazwisko nie będzie wymienione. Już my potrafimy, co trzeba opowiedzieć gazetom! Czy to mało osób miało porachunki z Rygerio?

Podszedł do mnie i położył rękę na ramieniu.

— Drogi panie, pozwól sobie dać panu radę: niech pan nigdy nie podej-muje się udziału w sprawach, w któ-rych się pan niebardzo orientuje. Gdy-by nawet proponowano panu dużą za-płatę! — (Gregory mówił bardzo po-ważnie). — Może pan wpaść na takiej sprawie w taką sieć, że się pan nie wy-plącie! To nie dla pana robota!

Przygłodałem mu się drwiąco.

— Niech się pan nie śmieje. Ja wca-le nie żartuję! — W głosie jego dźwię-czała nuta groźby czy ostrzeżenia. — Niech pan wykorzysta ten tysiąc, któ-

ry panu wydałem na wypoczynek. Mo-że pan pojechać zagranicę. Naprzykład na polowanie na lwy, lub pograć w ru-letkę. Wogóle, niech się pan czemkol-wiek zajmie, ale nie radzę zajmować się dalej tą sprawą!

— Pan chce powiedzieć, że niema już dalszych kandydatów na wystanie na tamten świat?

— Jeszcze by się znaleźli: Rygerio nie był jedynym... Trzeba jeszcze ze czterech sprzątnąć. A, przedewszyst-kiem jedną babę, ale...

Nie skończył, zadzwonił telefon. Sta-łem przy otwartych drzwiach. Gregory machnął wymownie ręką, i, odchodząc, słyszałem jego słowa:

— Wiem o wszystkim, Chatam. Musimy się zobaczyć.

Rozmawiał z prokuratorem. Zosta-wiłem walizkę u sekretarki, aby odesła-no mi ją przez pewnego człowieka. Na ulicy kupiłem wieczorną gazetę.

Wszystko było dosyć wiernie opisa-ne, ale szczegółów brakło. Zamyśliłem się: czy można polegać na Fordzie, czy lepiej było pójść oświadczyć do proku-ratora? Miałem jednak ten tysiąc od For-da, należało więc zostawić mu drogę wolną.

W drodze do domu, w podziemnej kolejce przeczytałem o drugim morder-stwie. Tym razem ofiarą była żona u-bogiego urzędnika. Była to zbrodnia bezmyślna, sadystyczna, popełniona przez zwierzę ludzkie. Oczywiście, po-licja nie zdołała wpaść na żaden ślad (D. C. II).

Wydawca: Stanisław Mackiewicz

Wilno, Drukarnia „Słowo” Zamkowa 2.

Redaktor w/z. Władysław Bodał